

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Historyczny

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Agaty Szylińczuk
zatytułowanej „Przemiany religijne *ager Campanus* do I w. n.e.”
napisanej pod kierunkiem dra hab. Andrzeja Gillmeistra, prof. UZ**

Jak wskazuje tytuł pracy, zamierzeniem Autorki, sprecyzowanym ściślej we wstępie, było ukazanie ewolucji wierzeń religijnych na obszarze *ager Campanus*, rozumianym jako miasto Kapua i jego najbliższa okolica. Szeroko zakrojony został zakres chronologiczny obejmujący okres „od powstania struktur miejskich Kapui” datowanych na VI w. p.n.e., do końca I w. p.n.e. Datę końcową wyznaczają dane źródłowe – w tym wypadku najmłodsza inskrypcja wzmiankująca *magistri campani* datowana na 15 rok n.e. (s. 2). W domyśle symbolizować ma chyba ona zakończenie procesu romanizacji – włączenia Kampanii w uniwersalny, kulturowo-religijny krajobraz rzymskiej Italii. Do tak sformułowanego problemu dostosowana została konstrukcja pracy, rozpadająca się na trzy główne części, gdzie rolę konstytuującą odegrały poszczególne kategorie źródeł. I tak przemiany religijne na *ager Campanus* (rozdział I) wyznaczają: świadectwa archeologiczne, etruska *Tabula Capuana* i źródła oskijskie (*iovila* i monety) oraz łacińska epigrafika. W rozdziale drugim omówione zostały centra kultowe: sanktuaria w Hamae i w Fondo Paturelli, świątynie Diany Tifatiny i Jowisza Tifatinusa oraz kapuańskie *capitolium*. Część trzecia to prozopograficzne studium funkcjonariuszy kultowych, z oczywistych powodów koncentrujące się na postaciach z łacińskich inskrypcji. Dodatkowo we wstępnej partii pracy (s. 21–32) znalazła się charakterystyka przekazów literackich i danych archeologicznych dotyczących Kampanii i *ager Campanus*. Taka konstrukcja dysertacji wydaje się głęboko przemyślana, a ponadto kieruje uwagę na to, co w niej najcenniejsze – wykazywaną przez Autorkę świadomość znaczenia różnych rodzajów źródeł dla rekonstrukcji procesów kulturowych. Na wiedzę o złożoności tego typu przemian wskazuje umieszczenie odrębnego omówienia stanu badań i towarzyszących im koncepcji romanizacji, akulturacji, globalizacji/glokalizacji (s. 8–20). Wkład pracy włożony w opracowanie tematu dokumentują aneksy, zawierające wykaz funkcjonariuszy kultowych oraz świadectwa epigraficzne

dotyczące życia religijnego na *ager Campanus*. Rozprawę wieńczy bibliografia (s. 160–171) poprzedzona wykazem skrótów.

Recenzowana praca wykazuje niezaprzeczalne zalety oddające poziom zaawansowania rozwoju naukowego Autorki. Podkreślić tu należy zwłaszcza Jej duże zrozumienie dla stopnia skomplikowania zachodzących w świecie starożytnym procesów i dla trudności przed jakimi staje historyk, starający się je zrekonstruować. Autorka posiadała więc dużą łatwość poruszania się w gąszczu koncepcji historiograficznych, czy wręcz historiozoficznych. Towarzyszy temu erudycja widoczna zwłaszcza przy charakterystyce i analizie poszczególnych typów źródeł. Bardzo interesująco prezentuje się tutaj zwłaszcza prezentacja i wykorzystanie pozostałości archeologicznych (rozdz. II), dających kapitalny materiał do rekonstrukcji geografii kultowej Kapui i jej architektonicznej specyfiki. Na szczególne uznanie zasługuje też odwaga Autorki w podejmowaniu trudnych warsztatowo wyzwań. Takimi są bowiem niewątpliwie badania prozopograficzne – rzadko realizowane przez młodych adeptów nauki, gdyż wymagają dogłębnej znajomości metodologii pracy ze świadectwami epigraficznymi.

Doceniając te wszystkie walory dysertacji nie sposób jednak nie dostrzec jej niedoskonałości – o różnej randze i zróżnicowanym wpływie na autorskie konstatacje oraz ostateczny wyraz dzieła. Prowokują one jednocześnie do sformułowania uwag o charakterze postulatywnym, których realizacja podniosłaby jakość naukowego wywodu i w większym stopniu pozwoliła wykazać badawczą samodzielność i sprawność warsztatową Autorki. Uwaga pierwsza ma charakter ogólny, i tylko pozornie dotyczy zawartości rozdziału pierwszego. Zaprezentowano w nim ciekawą koncepcję problemowego ujęcia tematu ze strukturalizującą rolą przekazów źródłowych. Rozumiem, że pod częściami wyznaczonymi przez obecne w tytułach kategorie źródeł bądź konkretne zabytki kryją się w istocie trzy etapy ewolucji życia religijnego Kapuańczyków – etruski, oskijski i rzymski. Jednak poprzez przyjęcie takiej konstrukcji Autorka zastawiła na siebie trudną do uniknięcia pułapkę – koncentracja uwagi na szczegółowej analizie źródłowej (w dużej mierze powielającej zresztą dotychczasowe ustalenia nauki) utrudniła jej syntetyczne spojrzenie na problem. Otrzymaliśmy bowiem w efekcie obraz trzech odrębnych światów komunikujących się ze sobą w niewielkim tylko stopniu. Prawie zupełnie zniknął z tej mozaiki komponent grecki. W całej pracy zabrakło refleksji nad wpływem, jaki bliskie sąsiedztwo greckich kolonii wywierało na religijną rzeczywistość Kampanii. Powoływanie się w tym kontekście wyłącznie na obecność w Kapui greckich uchodźców wydaje się dalece niewystarczające. Brak szerszego odautorskiego spojrzenia i skupienie się głównie na analizie źródeł widoczne jest już we wstępnej części pracy, gdzie

zabrakło omówienia literatury przedmiotu, poruszającej problemy historii i kultury regionu w sposób przekrojowy, a jednocześnie bardziej kontekstualny (w tym zwłaszcza studiów etruskologicznych). Nie rekompensuje tego chyba nazbyt obszerny i nie znajdujący w pełni odbicia w tekście pracy przegląd teorii historiograficznych dotyczących relacji międzykulturowych oraz charakterystyka opracowań źródłoznawczych. Można też chyba było zrezygnować z sięgania *ab ovo*, czyli do najstarszych kultur archeologicznych (s. 21–23), jako pozostających w niewielkim związku z tematem pracy, zwłaszcza, że brakuje na przykład umieszczenia ówczesnych pochówków w kontekście religijnym (pozycja zmarłego, dary grobowe, ślady rytuałów – mają jakiś związek z systemem wierzeń, czy nie?).

Pierwszy rozdział otwiera ponad dwustronicowy wywód dotyczący świadectw archeologicznych – wotów w kształcie części ciała. Z tematem pracy łączy go tylko jedno zdanie: „Przykłady możemy znaleźć między innymi w kapuańskim sanktuarium w Fondo Paturelli” (s. 33). Nie dowiemy się więc ani ile takich zabytków znaleziono na terenie *ager Campanus*, co przedstawiały, ani z jakiego okresu pochodziły. Niedosytu tego nie jest w stanie zaspokoić przegląd teorii na temat proveniencji, kierunków rozpowszechniania i dystrybucji tego typu zwyczajów wotywnych. W oczywisty sposób nie pozwoliło to więc na sformułowanie jakichkolwiek wniosków dotyczących realiów kapuańskich. Podobne zastrzeżenia związane z brakiem kwantytatywnego ujęcia należy sformułować w stosunku do sposobu potraktowania źródeł numizmatycznych. W krótkim, zaledwie półtorastronicowym, rozdziale zatytułowanym „Monety oskijskie” (s. 48–49) opisano pojawiające się na nich przedstawienia bóstw. Oczywiste pytania, nasuwające się po tej lekturze mają charakter rudymenarny i wypada wyrazić szczere zdziwienie, dlaczego Autorka ich sobie nie postawiła. Nie wiemy więc, dlaczego uwzględniono tylko monety oskijskie (czyli z legendą w języku oskijskim), czy był to jedyny typ monet bitych w Kapui od czasów jej powstania, czy wiemy coś o charakterze, chronologii i rozmiarze kapuańskiej produkcji menniczej, ile faktycznie tych monet było, i ile powinno zostać poddanych analizie, gdzie i w jakim kontekście zostały znalezione, i w końcu – czy można odtworzyć dokładniejszą chronologię emisji, niż okres 264–211 p.n.e. podany w pracy (*nota bene* – na jakiej podstawie)? Być może próba odpowiedzi na te wszystkie pytania pomogłaby uzyskać bardziej dynamiczny obraz wpływów etruskich/greckich/rzymskich. Ogólna konstatacja, że takowe są widoczne w numizmatyce kapuańskiej nie wnosi do tematu nic nowego. Na dodatek podane w pracy opisy monet trudno zweryfikować, gdyż brakuje dokładnych adresów wydawniczych (podobnie jak w wypadku jakiejś bliżej niezidentyfikowanej monety wspomnianej na s. 55).

Pierwsza próba kwantytatywnego ujęcia danych źródłowych pojawia się w rozdziale 1.4. zatytułowanym „Inskrypcje łacińskie”, jednak nie jest ona wolna od nieścisłości. W tekście (s. 49) mowa jest o 49 inskrypcjach pochodzących z omawianego okresu (rozumiem, że chodzi tu wyłącznie o napisy zawierające treści religijne), natomiast w tabeli 2 (s. 50) zatytułowanej „Inskrypcje religijne z terenu *ager Campanus* do końca I w. n.e.” ich całkowita liczba wynosi 55. W tabeli tej napisy podzielone zostały chronologicznie na okres republiki i cesarstwa, jednak Autorka nie wyjaśnia, co było podstawą ich datacji (konfuzję pogłębia niejasna informacja na s. 51 o jakiejś inskrypcji „bez określonej daty”). Niezgodność liczbowa pojawia się też pomiędzy informacją o 10 *ingenui* wśród *magistri* Kastora, Polluksa i Merkurego (s. 109), podczas gdy w tabeli (s. 146) umieszczono ich dwunastu. Z kolei na s. 112 mowa jest o czterech wyzwoleniach występujących w napisie, a w tabeli (s. 148) jest ich tylko trzech. Odbiór treści utrudnia też niepotrzebne i niekonsekwentne grupowanie adresów wydawniczych omawianych inskrypcji w przypisach i umieszczanie ich dopiero na końcu akapitu, co daje wrażenie braku bezpośredniego związku z tekstem (np. s. 51, 56, 103, 104; najbardziej chyba jaskrawy przykład znajdujemy na s. 96, gdzie dopiero na końcu dość długiego akapitu pojawia się przypis do inskrypcji wzmiankowanej w pierwszym zdaniu). Zdarza się też nieuwzględnienie w aneksie inskrypcji omawianej w tekście (s. 82, przyp. 80), a niektóre napisy z niejasnych powodów cytowane są tylko pośrednio (s. 82, 83). Podobna dezynwoltura w sposobie dokumentowania źródeł epigraficznych widoczna jest w rozdziale trzecim. Choć docenić wypada ogrom pracy włożonej w analizę prozopograficzną, trudno zaakceptować przywoływanie wyłącznie za literaturą jakichś niezidentyfikowanych i nieokreślonych liczbowo napisów z Delos (choć Autorka zadeklarowała w bibliografii wykorzystanie korpusu inskrypcji delijskich) oraz enigmatycznych świadectw z Pompejów, przywoływanych za pośrednictwem Castrena (*passim*). Podobna uwaga dotyczy tajemniczych inskrypcji przedrzymskich wspomnianych na s. 104.

Jak już wspomniano, rozdział trzeci poświęciła Autorka w dużej części analizie prozopograficznej funkcjonariuszy kultowych. Niczego nie ujmując temu osiągnięciu, warto jednak zastanowić się nad przyjętymi założeniami. Zamiast omawiać w tekście każdą inskrypcję z osobna (w podziale na *ingenui*, *liberti*, *servi* i *incerti*) można było dać syntetyczny obraz, ukazujący zaangażowanie w funkcje kultowe poszczególnych rodów, co pozwoliłoby uniknąć powtórzeń, jako że ich przedstawiciele pojawiają się w różnych kolegiach. Jeśli jednak zdecydowano się na zastosowanie takiej właśnie konstrukcji, to warto było w aneksie dać wykaz rodów kapuańskich (z ich wyzwolencami), uwzględniający pełnione funkcje religijne. Zresztą przy każdej analizie prozopograficznej należałoby się spodziewać takiego właśnie

zestawienia. Ułatwiłoby to czytelnikowi odbiór tekstu, a Autorce pomogło w sformułowaniu ostatecznych konstatacji. Istotnym uzupełnieniem owych wniosków, zwłaszcza dotyczących społecznego składu kolegów kapuańskich, byłaby też dokładniejsza analiza tabelarycznego zestawienia danych pozyskanych z inskrypcji (s. 144-149). Autorka ograniczyła się do stwierdzeń, że wśród *magistri campani* pojawiają się „*ingenui* i *liberti* w różnych proporcjach” (s. 98), choć słowo „równych” byłoby tu bardziej na miejscu (być może to po prostu „chochlik” komputerowy?), oraz że „wzajemny stosunek *ingenui* do *liberti* był dosyć wyrównany” (s. 133). Tymczasem warto było zauważyć, że tylko w trzech na siedemnaście analizowanych napisów występują oni razem. W tym w dwóch, zapewne nieprzypadkowo, pojawiają się w równej liczbie: po 6 osób lub po 12 (s. 146). Na dodatek w obu wypadkach chodzi o kolegia wspomniane w inskrypcjach ku czci Kastora i Polluksa. Skład prawie wszystkich pozostałych kolegów jest homogeniczny pod względem statusu społecznego – pięć kolegów składało się tylko z *ingenui*, pięć wyłącznie z wyzwolenców, jedno z niewolników. W tym kontekście trochę dziwi konstatacja Autorki, dla której „nie jest zaskoczeniem, że liczba *ingenui* oraz *liberti* jest podobna, z niewielką przewagą *ingenui* (s. 140). Niczego ona tak naprawdę nie tłumaczy, podobnie jak stwierdzenie, że chodzi tu o „proporcjonalne uczestnictwo w realizowaniu usług publicznych” (s. 133) – bo jak unormowane - zwyczajowo? prawnie? w wyniku „umowy społecznej”? Skąd taka faktyczna nadreprezentacja bogatych wyzwolenców? Czy w tej „kultowej specjalizacji” nie należałoby się doszukiwać jakiegoś podłoża ideologicznego? No i wreszcie – czy posiadany przez nas materiał można uznać za reprezentatywny? Nawet jeśli na te pytania nie ma jednoznacznej odpowiedzi, to należało je przynajmniej postawić. Poważne wątpliwości budzi także automatyczne przypisywanie greckiego pochodzenia wszystkim osobom posiadającym grecki *cognomen* (np. s. 102, 116, 121, 148). Szkoda, że Autorka nie zauważyła toczącej się już od kilkudziesięciu lat dyskusji na temat onomastyki niższych warstw społecznych. Jej efektem jest dość powszechnie przyjęta konkluzja, że grecki *cognomen* jest raczej indykatorem statusu – niewolniczego lub wyzwolenczego (zob. np.: A. Łoś, *Cognomen a pochodzenie etniczne niewolników i wyzwolenców. Studium inskrypcji pompejańskich*). Oczywiście sytuacja południowej Italii jest tu bardziej skomplikowana ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo greckiego żywiołu oraz dodatkowo aktywność kapuańskich kupców na wschodnich rynkach (w tym zapewne delijskich targach niewolników), jednak przyjęcie przez Autorkę tak jednoznacznego stanowiska nie wydaje się uprawnione i należało je zniuansować, a przynajmniej mocno uzasadnić (czego ślady znajdujemy tylko na s. 134).

Niezwykłe interesująca i szczegółowa jest prezentacja wyników badań archeologicznych kapuańskich sanktuariów, zawarta w rozdziale drugim. Komentarza

wymagają natomiast dwie, znajdujące się tam, lakoniczne wzmianki. Pierwsza dotyczy świątyni Diany Tifatiny, którą to „opisał w swoim dziele Pausaniasz” (s. 82). Przywołany przez Autorkę *passus* nie jest, wbrew jej zapewnieniom, opisem świątyni, tylko fragmentem opisu zwierzęcia, które się nazywa słoń. Periegeta twierdzi tamże, iż widział czaszkę słonia w Kampanii w przybytku Artemidy (bo takiego imienia bogini używa), którą to informację Autorka całkowicie zignorowała, opisując wyłącznie wota znalezione podczas prac archeologicznych. Tymczasem przekaz ten, choć pochodzi z nieco późniejszego okresu, nie musi być wcale anachronizmem – obecność słoniowej czaszki może być przecież śladem wydarzeń znacznie wcześniejszych (wyprawa Pyrrusa do Italii?), a na dodatek poszerza kategorie wotów składanych bogini o łupy wojenne. Również odległość podana przez Pausaniasza (świątynia miała być oddalona najwyżej trzydzieści stadiów od Kapui) była zapewne bardzo użyteczna przy identyfikacji zabytku przez archeologów. Drugim wartym skomentowania jest fragment tekstu, w którym Autorka odnotowuje obecność świątyni Jowisza Tifatinusa na *Tabula Peutingeriana*. Oznaczono ją tam „rysunkiem budynku z dwuspadowym dachem z drzwiami na fasadzie i trzema oknami na jednej ze ścian” (s. 85). Należałoby tutaj zadać sobie pytanie, na ile wizerunek ten odpowiada rzeczywistemu wyglądowi świątyni a na ile jest efektem konwencji przyjętej przez twórców mapy, a także – jak wypada w konfrontacji z wynikami badań archeologiczno-architektonicznych (ich opis zamieszczony w pracy nie kończy się bowiem żadną tego typu konkluzją). *Nota bene* – na *Tabula Peutingeriana* znajduje się także świątynia Diany, o czym w dysertacji żadnej wzmianki nie ma. A szkoda, bo można też było spróbować wyciągnąć na podstawie tego źródła jakieś wnioski na temat rangi kapuańskich sanktuariów i trwałości sprawowanych tam kultów. A skoro jesteśmy przy kartografii, to warto przypomnieć, że oprócz XIX-wiecznych opracowań geografii antycznego świata (s. 70) mamy do dyspozycji rzecz znacznie nowszą – *Barrington Atlas of the Greek and Roman World*. Podobna uwaga dotyczy przywoływania w pracy innych, równie starych opracowań (s. 30-31, 36, 51) bez refleksji nad stopniem ich aktualności.

Integralną i cenną częścią dysertacji są zamieszczone na końcu aneksy, które pomagają w odbiorze autorskiego wywodu i pozwalają skonfrontować go ze źródłami. Można tylko zaproponować kilka zabiegów, które jeszcze bardziej podniosłyby ich użyteczność. I tak w tabeli 2 (s. 144-149) brakuje atrybucji napisów. Uwzględnienie w tabelach (także na s. 50) adresów wydawniczych inskrypcji wyjaśniłoby być może sprawę niezgodności liczbowych pomiędzy tekstem a zestawieniami i uwiarygodniło dokonane przez Autorkę obliczenia. Nie byłoby też potrzeby zamieszczania pełnych tekstów inskrypcji dotyczących *magistri campani* (s. 151-155), skoro powielają one informacje zawarte w tabeli 2. Szkoda, że nie podano

proweniencji napisów w kategorii „Pozostałe inskrypcje” (s. 156-159), a brak opisu niektórych przynajmniej zabytków skutkuje zawieszonymi w próżni określeniami typu „przednia ściana i tylna ściana” (s. 158). W moim odczuciu można było też dać zestawienia(-e) bóstw pojawiających się na kolejnych etapach ewolucji kapuańskiego życia religijnego. Ułatwiłoby to zarówno Autorce jak i czytelnikowi dostrzeżenie zachodzących przemian. O wykazie rodów kapuańskich wspomniano już wyżej.

Warto na koniec podkreślić walory języka pracy – potoczystego, z logicznie prowadzoną narracją. Niestety i tu wkradła się przysłowiowa „łyżka dziegciu” pod postacią braku końcowej korekty. Efektem tego zaniechania są liczne literówki, powtórzenia, błędy gramatyczne, usterki stylistyczne, braki spacji pomiędzy wyrazami, przestawienia liter, stosowanie polskiej deklinacji do terminów łacińskich (np. zamiast dziwnego tworu „Ilvirów” na stronie 112 powinno być spolszczone: duumwirów) oraz sformułowania o wręcz humorystycznym wydźwięku: „populacja ludności” (s. 22), „transhumacja” (s. 67) zamiast transhumancja, władza „lojalna” (s. 84) zamiast lokalna, „energetyzm” (s. 125) zamiast euergetyzm, „niskie nabrzeża budowane w niepewnych robotach i otynkowane” (s. 86). Irytują też bezrefleksyjnie stosowane określenia odnoszące się do czasu: „między końcem epoki brązu a początkiem epoki żelaza” (s. 23), „między IX a VIII wiekiem” (s. 26), „okolice I i II wieku” (s. 51), „inskrypcja datowana na okres I i II wieku” (s. 54). Do tego dochodzą błędy redakcyjne – brak przypisów do cytowanych źródeł (np. s. 94, 107) i autorów (np. s. 79, 82, 90, 98, 109) oraz pośrednie ich cytowanie i nieuwzględnienie przywoływanych dzieł w bibliografii (s. 82, 90). O pośrednim cytowaniu inskrypcji była już tu mowa (zob. też s. 28, 74, 151). Wszystkich tego typu usterek można było łatwo uniknąć gdyby Autorka przed złożeniem pracy zadała sobie trud przeczytania tego, co napisała.

Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że wszystkie sformułowane wyżej zastrzeżenia, uwagi polemiczne czy postulaty nie mają bynajmniej charakteru dyskwalifikującego. Nie przekreślają wartości przemyśleń i wysiłku badawczego, opartego na szczegółowej i inspirującej analizie bogatego i zróżnicowanego zestawu źródeł. Rozprawa stanowi niewątpliwie oryginalne ujęcie problemu, dowodzi zaawansowanej wiedzy teoretycznej Autorki i jej przygotowania do samodzielnej pracy naukowej. Spełnia więc wszelkie wymagania stawiane pracom doktorskim.